

JA: Okej. Zaczynamy. Powiedz najpierw jaka jest w ogóle twoja pierwsza myśl, kiedy słyszysz słowo Warszawa.

BADANA: Pałac Kultury.

JA: Dlaczego?

BADANA: Dlatego, że jak pierwszy raz przyjechałam do Warszawy, to od dzieciństwa, pierwsza rzecz taka, którą się pamięta, bo górowała nad wszystkim.

JA: A kiedy przyjechałaś pierwszy raz? Kiedy to było, czy możesz coś o tym powiedzieć.

BADANA: Znaczący byłam wtedy przejazdem z rodzicami i tak na dobrą sprawę mieliśmy kilka godzin przesiadki pociągiem. Wysiedliśmy na Warszawie Centralnej. Pamiętam, że była zima, chodziłam po kolana w śniegu i tylko ten wielki prawda, monumentalny pajac.

JA: Pajac. No właśnie. A od ilu lat mieszkasz teraz w Warszawie?

BADANA: Od, oh my, w 2004 skończyłam liceum, dwa lata byłam w [REDACTED] czyli no tak 2006-2007 się zaczęło.

JA: Czy coś jeszcze poza pałacem zwanym pajacem w Warszawie kojarzy ci się w ogóle z Warszawą?

BADANA: Jeszcze jest zoo, zdarzało mi się tam nosić ptaszki zmaltretowane. Są domy centrum, jest budynek KC, Plac Trzech Krzyży, no wszystkie te śmieszne place, na których dziwne rzeczy się dzieją. Nie wiem, Plac Konstytucji, tam są jakieś imprezy. Stare Miasto, Stare Miasto, po którym się nie jeździ. Nie jeździ samochodem.

JA: No dobra, to teraz powiedz mi, czy mogłabyś przejść całą tę mapę i zaznaczyć lubiane i nie lubiane dzielnice Warszawy, a jeśli okaże się, że te dwie kategorie są niewystarczające, to możesz jakoś inaczej nazwać też swój stosunek do którejś z tych dzielnic. Tak?

BADANA: Dobra. Oczywiście najłatwiej zacząć od tego, czego nie lubię. Wiodącym nie lubieniem darzę Białołękę, bo tam nie ma nic ciekawego, jest wszędzie daleko i pochodzi stamtąd dziewczyna, której szczerze nie cierpię. Jeżeli chodzi o Bielany, to tak w sumie jest to dla mnie neutralne. Jest parę fajnych rzeczy, ale też daleko jest. Bemowo lubię, na Bemowie jest poligon Radiowo, tam jest fajnie. Wolę lubię. Bo jest wszędzie blisko, jest tam fajny fryzjer i generalnie jest bardzo sympatycznie. Na Ochocie pracuję i Ochotę bardzo lubię. Mi się tam bardzo podoba. Włochy Kocham.

JA: Od jakiego czasu mieszkasz we Włochach?

BADANA: Na Włochach.

JA: Na Włochach się mówi?

BADANA: Wiesz, jest mi wszystko jedno jak się mówi. Ja tak się przyzwyczaiłam. Ja w swojej karierze tutaj w Warszawie mieszkałam w Śródmieściu, potem na Mokotowie. Nie, potem na Pradze, potem na Mokotowie i na końcu właśnie na Włochach. I na Włochach mieszkam trzy lata.

JA: Za co tę dzielnicę kochasz?

BADANA: Za to, że jest bardzo dobry dojazd właśnie pociągiem. Za to, że są pociągi, za to, że są samoloty. Bo ja jestem maniakiem transportowym. Takim strasznym. Za to, że jest tutaj cicho, że jest spokojnie, że jest zielono. Za to, że ta zieleń jest taka dojrzała a nie, że dopiero co posadzili przed blokiem drzewka. Za to, że mamy dobry sklep alkoholowy na osiedlu. Lidl jest blisko i ogólnie rzecz biorąc jest tutaj tak sympatycznie, kameralnie, tak miło.

Ursus też bardzo lubię. Bo jest blisko Włochów. Bo tak naprawdę tu jest granica między Ursusem a Włochami.

JA: Tutaj? Tu gdzie jesteśmy w tym momencie?

BADANA: Tak. Za chwilę się tam zacznie Ursus. Do Factory mam piętnaście minut na piechotę. No teraz jest budowa i trzeba troszkę obchodzić, ale jak nie ma budowy to jest bliźniutko bardzo. I w sumie to jest taka druga dzielnica, którą rozważam jakbym miała kupować mieszkanie, no to Włochy albo Ursus wchodzi w grę. Bo są moim zdaniem dość podobne, oba są sympatyczne, oba są w granicach Warszawy, więc na pierwszą strefę się załapują. No z tym, że Włochy są odrobinę lepsze, bo na Włochy jadą prawie wszystkie pociągi a na Ursus, to już się potem dzieli. Mokotów lubię, ale bez przesady. No w sumie, bo to taka dzielnica jest – albo sypialnia Warszawy albo same biurowce. No to też tam jest mnóstwo japiszonów. Poza tym Pola Mokotowskie – to jest fajne i ten SGH, na który łąziłam. No Ursynów to jest taka wielka sypialnia i mi się wydaje, że tam już jest daleko bardziej. Chociaż jest metro, więc to już jest lepsze.

JA: Jakbyś nazwała ten swój stosunek do Ursynowa?

BADANA: No lubię, ale nie jakoś tak szczególnie. Wilanów, no w Wilanowie tam jest ten pałac, ale tam jest wszędzie daleko. Ale wszędzie. Tak wszędzie daleko, że po prostu w życiu bym nie chciała tam mieszkać. I tam moja koleżanka, jej mama kupiła jej tam mieszkanie i to mieszkanie nie było tam dobrze zrobione i...

JA: Miasteczko Wilanów?

BADANA: Chyba tak. No w każdym razie tam były jakieś problemy i to jest tak, że nie lubię. Nie odwiedzam tego miejsca, bo nie czuję potrzeby po prostu takich wypraw.

JA: Śródmieście i Żoliborz jeszcze pozostały.

BADANA: Śródmieście i Żoliborz... Żoliborz lubię, ale tak, na takiej bardziej zasadzie - z daleka. Bo to tak, takie tam są domki, a la dworki, tak mi się to kojarzy bardziej z takim ekskluzywnym miejscem. I no, mogłabym chcieć tam mieszkać jakbym bardzo nie kochała Włoch.

JA: Ok. A Śródmieście?

BADANA: No Śródmieście jest fajne, Śródmieście bardzo lubię, bo jest centrum rozrywki, jest sercem Warszawy. Zabudowa jest wielka, monumentalna. Są piękne kamienice, wszystkie rozrywki jakie mogłabym sobie zażyczyć będą tutaj.

JA: Jasne. Przechodzimy teraz do drugiej strony Wisły.

BADANA: Aha. Na temat Targówka no to nie wiem zbyt dużo. Znaczą tam zdarzyło mi się jeździć, ale nie wywołało to we mnie jakiś dobrych myśli, bo byłam chyba raczej bardziej blisko, więc było tam dość szaro. No więc raczej mam takie neutralne, tak no, nie wiem, nie znam, nie interesuje mnie to. Jeżeli chodzi o Pragę Północ, to mi się wydaje, że tam jest dość też szaro, wszystko jest takie upakowane i takie bardzo niewielkie. Natomiast mieszkałam kiedyś w sumie na Pradze... na Pradze Północ mieszkałam nawet trochę, tutaj, natomiast no jest w porządku, bardzo mnie bawiło chodzenie tam po dwudziestej trzeciej i sprawdzanie, czy ktoś mi nakopie. Nigdy nikt mi nie nakopał. Pragę Południe też lubię, bo ja w ogóle lubię Pragę. Jakoś tak mam problemy z wyznaczeniem tej granicy, gdzie się jedna Praga kończy a druga zaczyna.

JA: Ja tak samo. A lubisz Pragę za atmosferę czy?

BADANA: Za atmosferę, za jakby taki specyficzny klimat, jaki tam panuje. Za sklepy, jakie tam są. Naprawdę spotykało się bardzo dużo takich secondhandów, w których były fajne rzeczy po prostu. No i jeszcze, no na Pradze też swego czasu pracowałam. Na Pradze jest tak, że są fajne na przykład targowiska, były, po których lubiłam sobie chodzić. No a tutaj na Włochach to nic nie ma takiego. To znaczą jest, ale daleko. No i na Pradze też jest dużo takich fajnych, kameralnych knajpek, w których można się załapać na jakieś koncerty.

JA: No tak. Jeszcze trzy nam zostały.

BADANA: Jeszcze trzy. Rembertów jest daleko. Rembertów znam tylko dlatego, że kiedyś dla jaj postanowiłam z koleżanką pojechać i pozwiedzać, gdy otworzyli nowe połączenie kolejowe i Rembertów zrobili właśnie w granicach. Rembertów jest daleko i jest bardzo ładnie, zielono. Mi się tam podobało, ale nie chciałabym tam mieszkać, bo jest po prostu daleko i nic tam już nie ma. Nic. Jeżeli chodzi o Wawer, to Wawer lubię. Zdarzało mi się tam jeździć do koleżanki, koleżanka miała bardzo fajne, bardzo fajny obiekt sportowy, właściwie tuż pod blokiem. Ona mieszkała gdzieś na pętli, więc daleko. No i tam też jest tak fajnie, zielono.

JA: Co to był za obiekt sportowy?

BADANA: Wiesz co? Ona mieszkała na [REDACTED], teraz się przeprowadziła za granicę, i tam było takie coś, było ogrodzone i tam się wchodziło i tam była bieżnia, można było biegać. Było boisko, można było, grałyśmy tam w badmintona i mi się tam podobało. No jest daleko. Nie da się ukryć, że jest już daleko, daleko i że też nie chciałabym tam mieszkać. Zresztą do Wawra to się dojeżdża jeszcze jakoś w ten sposób.

JA: Przez Śródmieście.

BADANA: No a jeżeli chodzi o Wesołą, no to też ją lubię. Uważam za bardzo ładną dzielnicę, bo jest bardzo zielona, taka już bardzo, bardzo podmiejska. Tam są ekskluzywne domy, tam mieszkają ludzie, którzy właśnie dorobili się czegoś i mogli się wystawić, ale daleko. Też bym nie chciała tam mieszkać.

JA: Dobrze. A teraz powiedz mi, czy są jakieś miejsca w Warszawie, szeroko rozumiane – to mogą być jakieś elementy, punkty, miejsca specyficzne, które są dla ciebie szczególnie ważne. Jeżeli tak to czy możesz je zaznaczyć na mapie i napisać co to jest za miejsce i uzasadnić, dlaczego?

BADANA: Dobra. O pajacu już mówiłam.

JA: Tak. Jako symbol? Tak. Jakbyś jeszcze raz mogła krótko podsumować?

BADANA: Symbol Warszawy i to jest taki, nazwałabym to naprawdę jego logiem. To jest logo Warszawy tak na dobrą sprawę. Jeżeli chodzi o Włochy to dla mnie bardzo ważnym miejscem tutaj jest Park Koziorożca. Tam jest piękne jezioro i w ogóle.

JA: Często tam chodzisz?

BADANA: Znaczący chodziliśmy jak było ciepło. Teraz mam nadzieję z powrotem się zacznie. Tam widziałam, że ludzie sobie wystawiają grilla i uroczo w ogóle się robi. W Ursusie jest oczywiście Factory, Factory jest bardzo konsumpcyjne, ale lubię robić tam zakupy. Staw – odpoczynek napiszę. Factory – zakupy i relaks napiszę. Jeżeli chodzi o Bemowo. To tutaj jest lotnisko niedostępne.

JA: Rozumiem, że to wynika z twojej samolotowej pasji?

BADANA: Tak. Pasja, pasja. I jest Fort Radiowo. Fort – poligon. Ja kiedyś bardzo dużo się ostrzelałam w OSG i właśnie mam takie dobre wspomnienia. Dobra. Dobra. No to w Wilanowie. Pałac w Wilanowie. No jest tam pięknie i jeszcze tam pracował mój dobry przyjaciel. Czy jeszcze nawet dalej pracuje. No w Wawrze jest ten obiekt sportowy. W Wesołej mieszka mój kolega, właśnie który się bawił w Star Wars-y i był najpiękniejszym facetem, jakiego w życiu spotkałam. Ale nie był najprzystojniejszy tylko najpiękniejszy. Po prostu jakby miał być elfem, to byłby najpiękniejszy ze wszystkich elfów. Dziewczyny po prostu bardzo za nim szalały no i mi też się trochę udzieliło, ale był dla mnie za młody. Do Rembertowa dojeżdża kolej, mają stację. Po prostu jest fantastycznie w Rembertowie. Na Mokotowie, co jest fajnego na Mokotowie? Na Mokotowie fajne są Pola Mokotowskie. Tam, gdzie chodziłam spotykać, spacerować, spotkania. I jest SGH, szkoła życia, bo to kurwa nic innego nie było tylko szkoła życia. No to słuchaj przyjeżdżam tutaj, przeniosłam się na trzeci rok i idę do pani z dziekanatu i mówię: „no to ja tutaj się przeniosłam i tego, nic nie wiem, nikogo nie znam i co ja mam teraz zrobić?” – „zapyta pani studentów”. No nie było łatwo, nie było łatwo.

Ochota. Na Ochocie jest moja praca. Lubię ją. Lubię to. Tak narysuję tu ci jeszcze łapkę, lubię to. Lubię to i co jest jeszcze fajnego na Ochocie?

JA: Jakby to musza być pierwsze wrażenia, nawet jak te kilka myśli się pojawia to...

BADANA: Wiesz. Pojawiło mi się jedno, ale jest z wczoraj. Jest restauracja japońska Inaba przy szkole polsko-japońskiej. Na Woli, na Woli jest fajny sklep z materiałami. Najlepszy ciuchland w Warszawie.

JA: Który to?

BADANA: Taki. [REDAKTOR] ię nazywa bodajże. Mój ortodonta. Tych nie rozróżniam, więc będę o nich pisać razem. Knajpki, granie w RPG, bo tam jeździliśmy do moich znajomych, żeby grać w RPG. Jeszcze jest zoo. Park Praski, mój facet ówczesny chciał, żebyśmy biegali po tym parku po 23. Na Pradze był też ten, Wojewódzki, no w każdym razie, taki od zębów był. To Wojewódzki Ośrodek Stomatologiczny był. Czy coś takiego. I tam wszystkie ósemki wrywałam.

JA: Słuchaj. To ja tutaj muszę zadać jedno pytanie pomocnicze. Mianowicie. Czy te miejsca, które teraz zaznaczyłaś, a jest ich bardzo dużo, czy one ci się kojarzą, ze którymś ze zmysłów? To znaczy z zapachem, ze smakiem, z dotykiem, ze wzrokiem, z patrzeniem?

BADANA: No to tak. Tutaj, że lotnisko [BEMOWO], to jest słuch, bo ja lubię słuchać jak samoloty latają. Lubię sobie pooglądać. Popatrzeć, co stoi na pasach, po prostu lubię nasłuchiwać czy coś ląduje, z której strony ląduje, jak podchodzi, czy ostro, czy łagodnie. Czy jest, czy są jakieś wiatry boczne. Takie głupie, takie dziwne rzeczy. Jeżeli chodzi o Poligon Radiowo, to tam jest dużo takich bodźców wzrokowych i zapachowych. Bo tam są trawy, drzewa, kwitnie coś czasami.

Wzrok i zapach. Drzewa, trawa, drzewa, trawa. Wilgoć w bunkrach. No taki specyficzny mikroklimat, który mi się podoba. W Factory to też jest na słuch, bo jest głośno, bo jest głośno i jest tak, tak, taka rywalizacja jest tam trochę. W Parku Koziarozca to zwykle jest cisza, jest jakieś takie delikatne plumkanie wody. Delikatne plumkanie napiszę, a co. Będzie takie słowo, ma być. No ale równie dobrze można tam się poruszać, można się, bo dla mnie to też jest jeden ze zmysłów, że się można poruszać. Poruszać, pobiegać. No i zapachy też są takie, zapachy, dźwięki, bo tam kaczki są.

Na Ochocie jest głośno i wietrznie. Ja pamiętam, jak ja pracuję to tam jest taka ruchliwa ulica, no Aleje Jerozolimskie, tam po prostu ciągle jest ruch i ciągle coś się dzieje. Natomiast Aleje Jerozolimskie są na tyle szeroką ulicą, że jak tam się idzie, to jest takie wypizgowo, że po prostu...

Na Woli sądzę, że tam nic nie ma takiego szczególnego, jeżeli chodzi o te zmysły, bo tak w sumie są tam takie rzeczy, do których ja chodzę, bo chodzę. Czasami mi się zdarza. Na Mokotowie to mi się raczej kojarzy, że jest cicho. Na Ursynowie mi też się wydaje, że jest cicho, no bo tam w końcu się śpi. Tak samo w Wilanowie i w Wawrze, i w Wesołej, i tu też.

Czuję ciszę jak jestem gdzieś tu. Praga Południe, to tutaj jest pełno ruchu, dużo ruchu, dużo ruchu, dużo ludzi. Muzyka z tych knajpek. No w sumie chyba tyle.

JA: Dobra. To teraz słuchaj, zaznacz i opisz najczęściej przemierzaną trasę przez Ciebie w Warszawie. Nie musi być dokładnie, co do ulicy zaznaczana, ale po prostu z punktu A do punktu B, co to jest.

BADANA: No dobra, no co, no to bierzemy teraz fioletowy, bo mi się podoba i to jest trasa stąd dotąd [dom-praca] Trasa. Legenda. Tumturtumtum punkt pierwszy – dom - stacja PKP. Około 700 metrów. Na piechotę, chujową ulicą. Złą ulicą z połamanymi płytami betonowymi. Nie chodzę na wysokich obcasach, bo po prostu się nie da. Próbowalam kiedyś pojechać tamtędy na rowerze i tak mnie dupa bolała, że ja pierdolę po prostu. I jeszcze jak te płyty są tam połamane, to samochody potrafią jak deszcz pada, to jedzie taki pierdziel i chlapie. Jest ekstra. Tak fleka zgubię, wszystko zajebiaszczo. Potem jest stacja PKP Włochy (jeszcze napiszę, że Włochy) – stacja PKP Ochota. To jest, potrafię powiedzieć, że to jest około 12 minut w pociągu. Po drodze, po drodze Zachodnia, po drodze Warszawa Zachodnia. No i co, ja jako niepoprawna fanka komunikacji i pociągu, to kocham jeździć pociągami, mimo tego, że czasami można się usardyńić tam po prostu. Tak. I moją kurtkę mogłabym prać co trzy dni praktycznie, bo jest cała upačkana, bo o te drzwi potem się opierasz i jest wtedy słabo. Także czasem mnie to denerwuje, ale lubię jeździć pociągiem. I potem jak wysiadam na Ochocie. Stacja Ochota – [REDAKTOWANE] czyli już do pracy. I tutaj mogę albo iść 8 minut piechotą albo jeden przystanek autobusowy.

JA: I teraz powiedz tak: czy ci się ta trasa kojarzy właśnie, z jakimś ze zmysłów?

BADANA: Częściej chodzę piechotą. No to tak. Jak idę, jak idę sobie właśnie urocą ulicą Tynkarską, to tak bardzo działa to na mój wzrok, ponieważ widzę cały czas tory. A nie ma nic piękniejszego niż zielona trawa i rdzawe tory. To piękne jest. No psuje mi to trochę ta droga, ale, aczkolwiek ja jestem tak, że wolę zwracać uwagę na to, co jest fajne. W związku z tym tam sobie pooglądam, niewiele mi tam raczej pachnie. No kwiaty jak latem zakwitną, w ogóle to tam też może być ładnie. Kojarzy mi się to oczywiście też z ruchem, bo dymam się na piechotkę. No z tym, że to jest tak trochę takie jakby, powiedziałbym, że to paralela jak wspinają się po górach i powiedzą „kurna tam nic równego nie ma”. Sport ekstremalny. Sport ekstremalny, żadnych obcasów. Na stacji PKP to tam sobie patrzę na pociąg i w ogóle. Patrzę sobie na pociągi, no i czasami biegam. Bo stacja Włochy jest chyba jedyną stacją w Warszawie, gdzie pociąg w kierunku centrum Warszawy może przyjechać albo na jeden peron albo na drugi. I mogę to robić [przechodzić z peronu na peron] legalnie czyli dłuższą drogą przez przejście podziemne albo nielegalnie czyli jak wszyscy. No także to tak to właśnie wygląda. Natomiast jeżeli chodzi o Ochota na Jerozolimskie, to z reguły jest tam bardzo, bardzo głośno. Duży ruch uliczny. Bardzo głośno, duży ruch uliczny, często się biegnie do autobusu, jeżeli akurat przyjeżdża. Do autobusu albo na przejście dla pieszych. Wiatr bardzo gwizda zwykle jak się tam idzie. Gwizdzie się mówi.

JA: Dobra. To powiedz mi jeszcze, czy poza tymi miejscami, które zaznaczyłaś są jeszcze w Warszawie jakieś miejsca, które ci się szczególnie kojarzą ze zmysłami. Myślisz sobie zapach, słuch czy coś tam – to są te miejsca. Czy może te już wyczerpują te skojarzenia.

BADANA: Hmm. No dobra. Pierwsze miejsce, które mi przychodzi do głowy. Gdzie będzie Reduta. Na Ochocie nie? Na Ochocie powinna być, bo się jedzie jakoś tak. To tutaj zaznaczę sobie krzyżyk i ci napiszę, że w Reducie, w Reducie jest knajpa taka, knajpa azjatycka i na pół Reduty z niej pachnie takim typowo azjatyckim ryżem. I to jest po prostu tak wszechogarniający zapach, że nie da się go pominąć. Plus tutaj właśnie jeszcze jest ten Park Koziorożca, tutaj są wrażenia wzrokowe, no bo tutaj, to jest takie bardzo przyjemne miejsce, bo się odpoczywa na łonie natury praktycznie w mieście. Tak samo tutaj są te Pola Mokotowskie, te Pola Mokotowskie to też jest przyjemne miejsce, gdzie można posiedzieć, powyrzewać się w słoneczku i popatrzeć na zielone. Większość tej okolicy Centrum, czyli tej o tutaj bardzo mi się kojarzy z ruchem, bo ja mam takie zwyczaje właśnie, że jeżeli nie jest dłużej niż dwie godziny to ja często lubię iść na piechotę. Kiedyś pracowałam w Luksemburgu, to cały Luksemburg schodziłam.

W Śródmieściu, na Nowym Świecie jest Cafe Fajka, tam się chodziło na aromatyczne fajki wodne i to mi do głowy przychodzi.

JA: Słuchaj to jeszcze teraz szybkie pytanie, szybka odpowiedź. Jak pachnie Warszawa?

BADANA: Kojarzy mi się z mokrym kurzem? Bo jak deszcz pada, to jest taki zapach, który ja bardzo lubię.

JA: Czyli to jest pozytywne?

BADANA: Tak.

JA: Jaki dźwięk wydaje Warszawa?

BADANA: Buczenie.

JA: Jaka Warszawa jest w dotyku?

BADANA: Chropowata.

JA: Jak smakuje Warszawa?

BADANA: Wszystkimi smakami świata.

JA: Dobra. To jest pierwsza część. Przechodzimy teraz do drugiej. Możesz sobie ułożyć tę kartkę jak będziesz chciała. Tu jest tylko jedna rzecz. Mianowicie: spróbuj narysować na tej kartce Warszawę. Twoją Warszawę, czyli wszystko to, co się składa na twój własny obraz tego miasta. To mogą być ludzie, miejsca, jakby wszystko takie. Tak. Pamiętaj, że to ty sama decydujesz o tym, co na tej mapie się znajduje i także tak jak tutaj opowiadasz o tym co się po prostu pojawia. Natomiast to może mieć formę, kształt, mogą się pojawiać rysunki, słowa, wszystko jak będziesz chciała. Chodzi tylko o to, żeby narysować pierwsze skojarzenia twoje z tym miastem. I o nich opowiadać.

BADANA: No to pajac.

JA: Czyli Pałac Kultury najpierw się pojawia.

BADANA: Pajac się pojawia. Pajac jest najważniejszy, to jest centrum i za pomocą pajaca wszystko można znaleźć. Obok są Domy Centrum. Z tej strony jest Praga i w Pradze są knajpki, w Pradze jest zoo, są niedźwiedzie. Tu miś. I macha, bo mieszkałam kiedyś blisko. I ten miś macha. I w ogóle tak, i w ogóle tak. Jak się jedzie od pajaca, jak się jedzie od pajaca, to jest wielka, dziwna budowla, która się nazywa Dworzec Centralny. I ten Dworzec Centralny ma takiego wielkiego bloba tutaj i się nazywa ten blob złote sedesy. Jest blob, to jest. Tutaj dalej jest duży wieżowiec i jedenaste piętro ja pracuję. I tam się jedzie do domu. Tu się jedzie na burleskę, to jest moja trasa jedna, to jest moja trasa druga. I stąd wracam tędy. Też do domu, też do domu. Ważny jest dom. Oki. Tutaj jest ta Praga, ta Praga już sobie była. Tutaj jest zoo, w zoo jest fajnie. Teraz jak jest Dworzec Centralny, to tutaj są te Pola Mokotowskie i w ogóle i tego. Jakaś tam biblioteka jest, ale nigdy w niej nie byłam, nieważne. Tutaj są Pola Mokotowskie. I tutaj jest ta mroczna wielka uczelnia z halą spadochronową. SGH. Dobra, podoba mi się, podoba mi się. Tam do domu. Tutaj jest jezioro, jedno, drugie. Stawy Koziorożca. Na jezioru jest mostek i wokół też jest trawa i ludzie tego grilla tu przytargają, nie? I grillują se tu coś, fajnie. Tu mniej więcej pracuje [REDACTED]

JA: To daleko też nie ma?

BADANA: Nie i dlatego on też nie chce się wyprowadzać stąd, bo ma blisko do swojej pracowni. I za tym, gdzie jest [REDACTED] to właśnie sobie przypomniałam jest wielki, monumentalny kościół taki gotycki. Jest kościół, że po prostu o rany boskie. Taka katedra praktycznie że...

JA: Gdzie to jest?

BADANA: Ona jest chyba Matki Boskiej od Dzieciątka Jezus, chyba nawet Matki Teresy, to w ogóle jest takie dziwne coś. No w każdym razie jest ogromny.

JA: Zgoogluję sobie.

BADANA: Ja zaraz mogę przynieść i pokazać. Ale to jest w ogóle taka gotycka katedra, że wygląda jak te statki tam. No. Tak, tak. I tak jak jest Dworzec Centralny, to tu jest jeszcze Warszawa Główna czyli Muzeum PKP, w którym nigdy nie byłam, ale zawsze je mijam, więc powinno się tu znaleźć. Tam ciufy, ciufy mają. Dobra. I tak. Tu jest lotnisko Okęcie i tutaj

generalnie samoloty latają albo w tę stronę albo w tamtą stronę. Tak sobie lądują, Bemowo jest gdzieś dalej i ono nie jest tak ważne, bo ja tam tylko więcej rzeczy widzę z Okęcia, to mi się Okęcie bardziej kojarzy. Tutaj się znajdują antypody i potem tu się znajdują antypody i tu też się znajdują antypody. I normalnie jeszcze są tutaj te, no łóżka. Tu nawet kołdry będą na tych łózkach. Jest tutaj Ursynów.

JA: I co? Wszystko?

BADANA: Może być wszystko.

JA: Dobra. Bardzo ci dziękuję.

KATEŘINA
ADD
MILANOVA

DO
DOP
DOP

TPM
DOP
DOP

TEI DO DOPV

office

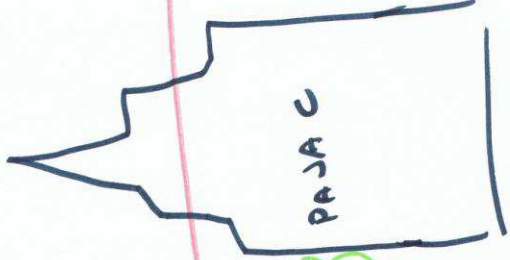
ANTMOODY

ANTYPODY

← PRAGA
KNAJPKI

200

11P JA PRAVCE



100% JEDNAK



100% JEDNAK

NA BUALESEK

30MY CE PRUNY



POPE KOLMOUSKIE



WESTON

ANTMOODY